

**Grażyna Straus: Powszechność i powszedniość lektury. — Warszawa, Biblioteka Narodowa, 1993, s. 217. „Z badań nad czytelnictwem” nr 20.**

Studium Grażyny Straus stanowi interesującą pozycję z zakresu badań czytelnictwa z kilku powodów. Zamiarem Autorki jest opisanie i wyjaśnienie zachowań lekturowych dorosłych Polaków. Problem ten, jak dotąd, mimo mniej lub bardziej udanych prób, wciąż pozostawał słabo rozpoznany. Z reguły koncentrowano się na określeniu poziomu aktywności czytelniczej, kierunkach zainteresowań i preferencjach lekturowych w kontekście uczestnictwa w kulturze.

Celem omawianej pracy jest „[...] znalezienie w świadomości potocznej i praktykach lekturowych przejawów powszedniości książki jako środka przekazu”. Czytanie bowiem, zdaniem autorki stało się jedną z czynności dnia codziennego, wiąże się niejednokrotnie z praktycznymi potrzebami, a nie chęcią uczestniczenia w kulturze. Jednocześnie weryfikacji poddano tezę głoszącą obecność książki w systemie wartości Polaków, uznawanie jej za atrybut człowieka kulturalnego itd.

Podstawę prezentowanych rozważań stanowią materiały zebrane w toku ogólnopolskich badań ankietowych, dotyczących zasięgu książki, przeprowadzonych przez Instytut Książki i Czytelnictwa w 1985 r.<sup>1</sup>. Zaletą materiałów jest ich reprezentatywny charakter, niedostatki zaś wynikają z koniecznego zestandaryzowania pytań i zebranych danych. Mimo to analiza odpowiedzi odnoszących się do zachowań lekturowych pozwoliła odkryć i opisać nowe problemy badawcze. Zaletą pracy jest jej warstwa interpretacyjna. W tym przypadku pomocne okazały się teorie ogólnie umiejscowione w ramach socjologii, a zwłaszcza refleksje mieszczące się w ramach socjologii zachowań dnia codziennego. Autorka stworzyła też przydatną koncepcję powszechności lektury, pozwalającą na odnalezienie szerszego kontekstu lektury.

O wartości pracy Grażyny Straus decyduje nie tylko metodologiczna i warsztatowa poprawność, ale i zawartość merytoryczna. Praca składa się z czterech części. Pierwsza z nich opisuje rozmaite sytuacje lektury, okoliczności sięgania po książkę. Czynniki sytuacyjne jako zasady decydujące o podejmowaniu lektury uznaje autorka za typowe dla czytelnictwa osób nie związanych zawodowo z książką. Okazuje się, że najczęściej (co trzeci Polak) kierowano się zasadą negatywnego wyboru, tzn. nie odrzucano książki i czytania jako sposobu spędzania czasu, ale było to działanie bezrefleksyjne i przypadkowe. Dla 28% Polaków książka jest źródłem przyjemnego i pożytecznego relaksu, zaś nieco mniejsza grupa badanych kierowała się zasadą preferencji książki jako środka przekazu. Ostatnią z wymienionych zasad jest zasada praktycznej użyteczności, typowa dla odbiorców modlitewników, poradników życia codziennego i użytkowników praktycznie przydatnych publikacji. Dla tej grupy badanych, podobnie jak dla osób kierujących się zasadą negatywnego wyboru typowa jest niska aktywność czytelnicza (poniżej 6 książek rocznie), zawężenie i przypadkowość wyborów czytelniczych. Jednak okazjonalne kontakty z książką są udziałem znacznej części polskiego społeczeństwa (54,3% badanych). W omawianej pracy odbiorców sięgających sporadycznie po książkę, autorka nazwała „użytkownikami” w odróżnieniu od „czytelników” korzystających w miarę systematycznie ze słowa drukowanego.

W drugiej części pracy autorka zmierza, poprzez analizę zainteresowań, wyborów i preferencji czytelniczych do ustalenia miejsca przekazu w potocznej świadomości i ujawnienia wartości przypisywanych książce. Okazuje się, że decydujący wpływ na wybory lekturowe ma aktualna oferta wydawnicza, fizyczna dostępność poszczególnych utworów i szkoła.

Autorka zwraca uwagę na swoistość potocznej oceny literatury, z reguły rozmiągającej się z opiniami znawców. Szczególne znaczenie przy wyborze lektury Autorka przypisuje czynnikom sytuacyjnym, wynikającym z aktualnych potrzeb. Tłumaczy to zarazem pozorną chaotyczność

<sup>1</sup> Dane statystyczne są zawarte w pracy: A. R. Zieliński, *Społeczny zasięg książki w Polsce. Raport z badań*, Warszawa 1988.

i brak ukierunkowania wyborów czytelniczych. Specyficznie przedstawia się katalog wartości przypisywanych lekturze, gdyż odbiorcy zwykle postrzegali tematykę utworów, zalety kompozycyjne, wartką akcję itd. W potocznym odczuciu są to cechy przekazu, które zapewniają przyjemne i pożyteczne zajęcie. Niejednokrotnie respondenci podkreślali poznawcze wartości literatury (ujawnia się tu zapewne wpływ szkoły), dla części czytelników ważne było kryterium polskości. G. Straus zwraca uwagę na ubogi katalog wartości przypisywanych zarówno książkom do czytania, jak i polecany innym. Jednocześnie są to wartości nieswoiste, uniwersalne w odniesieniu do innych form kultury. Literatura jako przekaz pozbawiona jest, w odczuciach odbiorców, swej specyfiki, traktowana jest jednak jako jeden z ważnych tekstów kultury.

Trzecia część pracy została poświęcona rozważaniom na temat wpływu szkoły i rodziny, słusznie uznanych za dwa główne czynniki kształtujące możliwości odbierania literatury. W podrozdziale koncentrującym się na przedstawieniu roli szkoły podjęto następujące zagadnienia: książka wśród młodzieży obecnie uczącej się, obecność lektur szkolnych w wyborach czytelniczych dorosłych oraz charakterystyka wyróżnionych przez Autorkę pokoleń edukacyjnych. Relatywnie wyraźnie rysuje się bezpośredni wpływ szkoły — z reguły preferuje ona czytanie z obowiązku. Potwierdza się też teza o niewystarczającym wyposażeniu absolwentów w wiedzę o literaturze, a nawet w części słuszny jest zarzut o nieutrwaleniu nawyku czytania. Oczywiście ta opinia odnosi się do grupy kończącej edukację na poziomie szkoły zasadniczej<sup>2</sup>, chociaż wśród osób z wykształceniem średnim, a nawet wyższym pojawiają się sporadyczni użytkownicy książki. Jednak śladem nauki szkolnej są kryteria wartościowania literatury (np. wartości poznawcze — tak chętnie eksponowane na lekcjach języka polskiego).

Analiza czytelnictwa siedmiu pokoleń edukacyjnych, wyodrębnionych według kryteriów zmian programowych w zakresie nauczania ojczystego języka, nie ujawniła zasadniczych różnic. Jak zauważa autorka, dość częste zmiany programowe w istocie nie przynosiły zasadniczych zmian celów oświatowych<sup>3</sup>.

Przygłębiające wnioski można wysnuć z rozważań G. Straus, odnoszących się do wpływu rodziny. Charakterystyka typów rodzin (z jednym czytelnikiem, nie czytające, czytające) dowodzi nikłego najczęściej wpływu najbliższych na praktyki lekturowe. Czytanie jest zajęciem indywidualnym, zwykle nie towarzyszy mu przekazywanie wartości, tradycji. Wyrażanie opinii o literaturze jest udziałem nielicznych rodzin — zwykle są to rodziny pracowników oświaty, kultury. W innych przypadkach często przepływ informacji wygląda odmiennie od tradycyjnego — to właśnie uczące się dzieci stwarzają okazję sięgnięcia po książkę pozostałym członkom rodziny. Przyczyn tej sytuacji należy upatrywać m.in. w niskim poziomie wykształcenia dziadków i rodziców.

Przeprowadzone badania upoważniają do ogólniejszych wniosków. Autorka przekonuje nas, że książka stała się obecna w życiu Polaków, czytanie straciło swój odświętny charakter, a stało się jedną z czynności dnia codziennego. Sytuacja ta nie wiąże się z intensywnością lektury i jej jakością, zwykle czynniki sytuacyjne wymuszają określone zachowania. W świadomości odbiorców książka jest nieswoistym przekazem.

Należy przyznać, że prezentowane studium jest istotne nie tylko dla badaczy czytelnictwa, ale i dla socjologów i znawców kultury.

Anna Dymmel

<sup>2</sup> Potwierdzają tę opinię badania nad czytelnictwem młodzieży wiejskiej; m.in. K. Wolff, *Losy wiejskich czytelników książek*, Warszawa 1993.

<sup>3</sup> Np. o stałym eksponowaniu wartości informacyjno-poznawczych na lekcjach j. polskiego (nawet w odniesieniu do tekstów typowo ludycznych) pisze J. Papuzińska, *Inicjacje literackie. Problemy pierwszych kontaktów dziecka z książką*, Warszawa 1981.